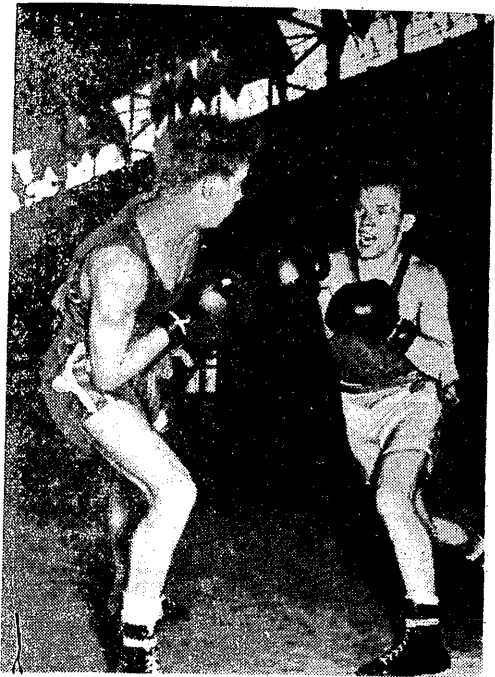


Radziecka szkoła boksu zwycięża



Za chwilę lewy sierpowy zadany pięścią radzieckiego boksera Bułakowa (z prawej) wyładuje na szczękę Szkota Currie. Czwartofinałową walkę w wadze muszej wygrał w porównaniu stylu Bułakow (CAF fot. St. Wdowiński)

Wywiad z przewodniczącym AIBA panem Emilem Gremaux

Pan Gremaux, prezes Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego (AIBA), który przybył do Warszawy na Mistrzostwa Europy w Boksie u dzielił w dniu 19 bm. w rozmowie z przedstawicielami prasy polskiej następujące wywiady:

Na pytanie jak ocenia organizację mistrzostw Europy w boksie p. Gremaux oświadczył:

— Na miejscu w Warszawie po zapoznaniu się ze szczegółowym i kompletnym sprawozdaniem Polskiego Komitetu Organizacyjnego członkowie AIBA mogli się z radością przekonać, że wszystkie prace przygotowawcze zostały należycie zrealizowane.

— Wszystkie co zastaliśmy w Warszawie w zakresie organizacji zawodów świadczyły o ogromnym wysiłku polskich

działaczy i wystawia im najlepsze świadectwo.

— Jesteśmy pod wrażeniem bardzo gościnnego przyjęcia w Polsce. Pragnęliśmy szczególnie podziękować przewodniczącemu Rady Narodowej w Warszawie panu postowi Albrechtowi i przewodniczącemu Polskiego Komitetu Organizacyjnego panu postowi Reczkowi za ich serdeczne słowa powitania skierowane pod adresem członków AIBA i wszystkich ekip. Mogę zapewnić, że wszyscy goście odczuli głęboko i szczerze sposób w jaki są podejmowani w Warszawie przez wybitne osobistości i mieszkańców miasta.

— Nie łatwo będzie oświadczyć pan Gremaux — organizatorom następnych mistrzostw, federacjom innych krajów dorównać organizatorom polskim i zapewnić tak doskonale pod każdym względem warunki w jakich odbywają się mistrzostwa w Warszawie.

Na pytanie, jakie wyniki wzięte z pierwszych dni turnieju pan Gremaux powiedział: — Widzieliśmy wielu dobrych bokserów, których technika zaspokoi każde wymagania. Inni bokserzy nie dorównując im klasą, nadrabiali te braki ambicją i bojowością.

— Zyszylibyśmy sobie — oświadczył na zakończenie pan Gremaux — aby wszystko przebiegało tak dobrze jak dotychczas, a wówczas sport w ogóle, a boks w szczególności zyskałby po każdym

— Młodzież sportowa krajów uczestniczących w mistrzostwach wyniesie najlepszy wzór z tego co mogła zobaczyć w Warszawie, tym sławnym mieście, które dla wszystkich jest symbolem odbudowy po zniszczeniach wojny.

— Byłbym bardzo szczęśliwy gdyby te mistrzostwa przyczyniły się do zbliżenia narodów przez sport i ten cel wart jest trudów, które ponieśli organizatorzy.



Przewodniczący AIBA Emil Gremaux w chwili przemówienia podczas otwarcia Mistrzostw Europy w Boksie (CAF fot. St. Wdowiński)

Szczerbaków jakiego nie znamy

NAJPIERW oglądałem Szczerbakowa na zdjęciu w „Przeglądzie Sportowym”. Zdjęcie przedstawiało go trenującego przy worku. I oto niedługo miałem okazję zobaczyć sławnego mistrza trenującego przed mistrzostwami Europy w hali AWF.

Jego trening był bardzo intensywny i różnorodny. Cwiczył na gruncie, worku bokserskim, wyprawiał dokładne i bardzo silne ciosy. Obserwując jego trening i widząc działanie piorunujących ciosów na worku, nie mogłem sobie wyobrazić innym tego twardego, zaciekłego boksera.

Jakież więc było moje zdumienie, kiedy po treningu zobaczyłem Szczerbakowa otoczonego dziećmi. Był całkiem inny, uśmiechał się, żartował, rozmawiał z nimi na miłą — zresztą porozumiewali się łatwo.

Ale kiedy w środe zobaczyłem go na mistrzowskim ringu w Warszawie, przekonałem się, że bokser radziecki może być serdeczny i przyjaźliwy, ale kiedy zachodzi potrzeba, potrafi być twardy i nieustępliwy.

W walce z Edrenem wykazał wszystkie cechy agresywnego i twardego boksera, który

umie konsekwentnie dążyć do zwycięstwa. Obserwując Szczerbakowa na ringu, zauważyłem na jego nodze blizny. Historii ich dowiedziałem się od jego przyjaciół.

Sergiej Szczerbakow w czasie ostatniej wojny ojczyzny był partyzantem. W walce z najeźdźcą hitlerowskim stracił ranną w rękę i w nogę. Myślał już, że wypadnie pożegnać się z ringiem. Jednak systematyczne treningi przywróciły mu dawną sprężystość i siłę.

Szczerbakow — zasłużony mistrz sportu — ukończył Instytut Kultury Fizycznej. Boks uprawia od 1936 roku. W swojej bogatej karierze bokserskiej stoczył 224 walki, z czego wygrał 208.

Szczerbakow jest nie tylko czynnym zawodnikiem i jednym z lepszych bokserów Związku Radzieckiego, lecz także wychowawcą młodego pokolenia. Swoją postawą sportową, wysoką moralnością i świadomością ideologiczną, może służyć za wzór nie tylko młodym bokserom swojego kraju, ale także i naszym sportowcom, którzy powinni dążyć do sukcesów sportowych drogą podobną jak on. (Stef.)

PRZEGŁĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 44

Warszawa, piątek 22 maja 1953 r.

Cena 50 gr

Następny numer

„Przeglądu

Sportowego”

ukazuje się

w niedzielę

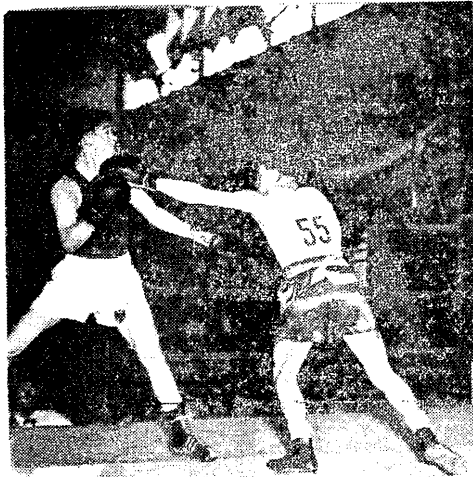
24 bm.

Wielki triumf ludowego sportu W MISTRZOSTWACH EUROPY W BOKSIE

25 razy ogłaszano w ćwierćfinałach
zwycięstwa pięściarzy
Polski, ZSRR, Rumunii, CSR, Węgier i NRD

W CZWARTEK zakończyły się ćwierćfinałowe spotkania turnieju bokserskiego o mistrzostwo Europy. Do półfinałów zakwalifikowało się 9 pięściarzy polskich, 8 radzieckich, 3 rumuńskich, 2 czechosłowackich, 2 węgierskich, 1 z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 2 z Irlandii, 1 z Włoch, 2 z Jugosławii, 5 z Niemiec zachodnich, 1 z Finlandii, 1 z Belgii, 2 z Anglii i 1 ze Szwecji.

Z 79 stoczonych dotychczas walk pięściarzy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej odnieśli 43 zwycięstwa. Reprezentanci pozostałych 12 państw wygrali 36 walk. Cyfry te najlepiej świadczą o wysokiej klasie jaką reprezentują pięściarze ZSRR i krajów demokracji ludowej, o potęgę ludowego sportu.



Kukier (z prawej) lokuje prawy sierpowy na szczękę wicemistrza olimpijskiego Basela (Niemcy zach.) podczas ćwierćfinałowego spotkania w wadze muszej, zakończonego sukcesem Polaka. (CAF fot. Z. Wdowiński)

Sportowcy związkowi wyjechali na Festiwal FSGT

21 bm. w godzinach popołudniowych odleciała samolotem z Warszawy do Paryża delegacja sportowców polskich reprezentujących zrzeszenia sportowe związków zawodowych celem wzięcia udziału w Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego, organizowanym przez FSGT z okazji 45-lecia istnienia tej organizacji.

W skład ekipy, na której czele stoi wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fi-

zycznej — tow. Feliks Kędziorek, weszli: Drużyna siatkarek (wicemistrz świata 1953): Wojewódka, Szykiel, Pogorzelska, Kurtz, Tomaszewska, Welsyng, Zakrzewska, Holmóki oraz trener — Kraus; zespół gimnastyków w składzie: kobiety — Rakoczy, Świerzy, Horzonek; mężczyźni — Sobala i Solarz.

Z ramienia Związku Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ towarzyszy ekipie tow. Machewicz.

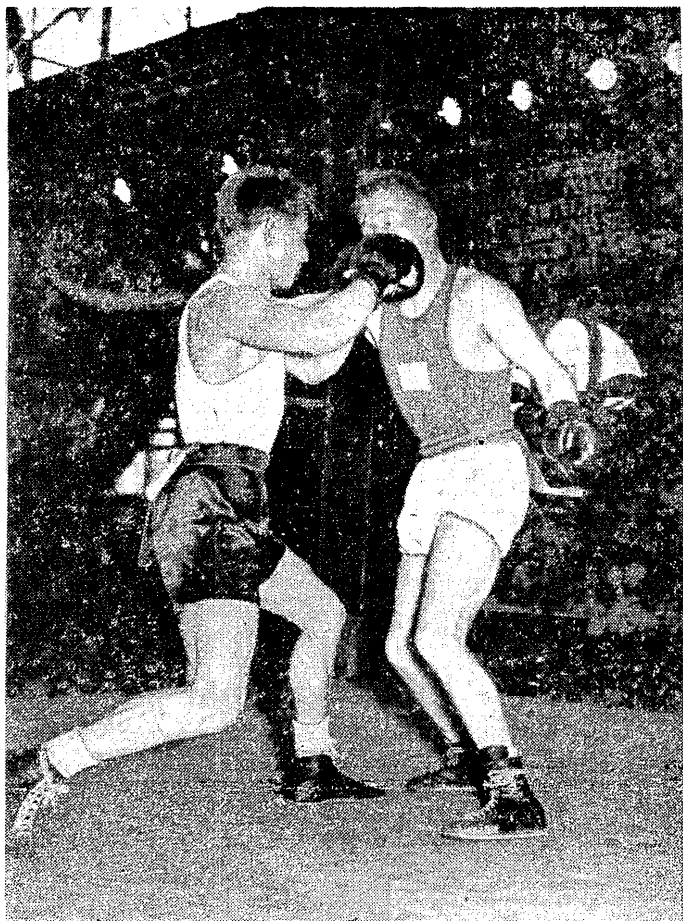
Cieszymy się bardzo z doskonałej postawy bokserów polskich. Dziewięciu pięściarzy w półfinałach, to sukces ogromny, taki jakiego nigdy jeszcze nie notowaliśmy w historii naszego pięściarstwa. Same zwycięstwa nie zadowalały nas jeszcze — konieczne jest podkreślenie, że odnieśliśmy je w doskonałym stylu. Polacy zostali doskonale przygotowani do Mistrzostw Europy. Jest to wynikiem troskliwości opieki państwa, rozciąganej nad całym sportem.

Zwycięstwa naszych bokserów, ich doskonała postawa, to także wielka zasługa trenerów, którzy przygotowali naszych reprezentantów, to przede wszystkim zasługa Feliksa Sztaima, który ofiarne i sumienne od wielu lat wychowuje pokolenia pięściarzy, godnie reprezentujących barwy naszego ludowego sportu na ringach całego świata.

Dziesięciu pięściarzy polskich walczyło w ćwierćfinałach, a dziewięciu odniosło zwycięstwa. Burzą oklasków nagrodziła widownia jednego z naszych najmłodszych reprezentantów Leszka Drogosza, który zademonstrował wysoką klasę, piękny pokaz sztuki pięściarskiej w walce z Belgiem Van der Keere. Cieszymy się i jesteśmy dumni ze zwycięstw Kukiera nad wicemistrzem olimpijskim Basalem (Niemcy zachodnie) i Stefaniuka nad mistrzem olimpijskim Hamalainenem (Finlandia), jesteśmy wdzięczni Kruszy za wspaniałą postawę w walce z Francuzem Hamia. Oklaski należą się debiutantowi Pietrzykowskiemu. Jesteśmy dumni ze wszystkich naszych reprezentantów, z ich postaw, z ich woli walki i zwycięstwa, o sławę ludowego sportu. Wszyscy zasłużyli na pochwałę i uznanie.

Podziwiamy wspaniałe sukcesy pięściarzy Związku Radzieckiego. Boks polski ma wiele do zawiązania pięściarom ZSRR dzięki wymianie doświadczeń z bokserami radzieckimi polskie pięściarstwo mogło szybciej osiągnąć wysoką klasę.

(Dokończenie na str. 2)



Stefaniuk (z lewej) odnosi największy sukces w swej karierze, zwyciężając w ćwierćfinale wagi koguciej mistrza olimpijskiego Finu Hamalainen. Na zdjęciu Polak po lewym sierpowym szykuje się już do nowego ciosu prawa. (CAF fot. St. Wdowiński)

Dziewięciu Polaków w półfinałach W czwartek oglądaliśmy sukcesy Pietrzykowskiego, Grzelaka i Węgrzyniaka

PIERWSZYM Polakiem, który walczył w czwartek był Pietrzykowski. W ćwierćfinale wagi lekkiej mierzył się on z analitycznym Rumunem Serbunem. Rumun rozpoczął walkę gwałtownymi atakami, na które Pietrzykowski odpowiadał celnymi i twardymi prostymi (jak wiadomo Pietrzykowski walczy z odwrotną pozycją). Polak jest bardzo

spokojny, nie daje się wciągać w wymianę ciosów.

W drugiej rundzie Pietrzykowski doznał kontuzji nosa. Sędzia przerwał walkę i odwołuje się do decyzji lekarza. Jest ona pomyślna dla Polaka. Walka toczy się dalej. Pietrzykowski uzyskuje coraz wyraźniejszą przewagę. Raz za razem stosuje ustawiczne ataki Rumuna, kontry bity z precyzją robią wrażenie na Serbu.

W ostatnim starciu Serbu całkowicie osłabił. Teraz Polak przechodzi do ataku, zadaje dużo silnych ciosów, które całkowicie odbierają oddech Rumunowi.

Zwycięstwo Polaka było jednoznaczne. Pietrzykowski walczył tym razem bez treny, czuł się pewnie na ringu, a akcje inicjowane przez niego miały płynność i były konsekwentne.

W wadze średniej Piorkowski przegrał ze Sjoelinem (Szwecja). Walka toczyła się w pierwszej rundzie na dystans. Piorkowski wyprzedza z ciosami mistrza Europy z Mediolanu. W zwiarach Polak był także lepszy. Sjoelin nie umiał zbijać ciosów Polaka i dużo w tej rundzie zainkasował. Starcie dla Polaka.

W drugim starciu Piorkowski nadal utrzymuje Szweda na dystans. Teraz jednak Sjoelin szybciej wyprowadza ciosy. Jest bardziej dokładny.

W ostatnim starciu sędzia ringowy Helmar (Norwegia) udzieli Piorkowskiemu napomnienia, za rzekome nierobienie kroku wstecz po komendzie „break”. Piorkowski nie zalamuje się tym niesłusznym napomnieniem, idzie naprzód, atakuje, ale coraz częściej zaczyna się gubić i inkasuje kontry. Runda mimo to miała przebieg wyrównany.

Wliczając napomnienie udzielone Piorkowskiemu, Sjoelin odniósł minimalne zwycięstwo punktowe.

Grzelak (Polska) zmierzył się w wadze półciężkiej z Polakiem znanym z poprzednich walk — Ciołotaru (Rumunia). Silny jak tur, posiadający niebezpieczny cios Rumun rozpoczął rundę atakami. Grzelak operuje jednak dobrze prostymi, utrzymuje przeciwnika na dystans i zbiera punkty, ograniczając się jedynie do obrony.

W następnej rundzie coraz bardziej zarysowuje się przewaga techniczna Polaka. Groźne ciosy Ciołotaru prują powietrze lub lądują na rekawicach Polaka. A Grzelak nadal korzysta z niezawodnej broni — lewych i prawych prostych.

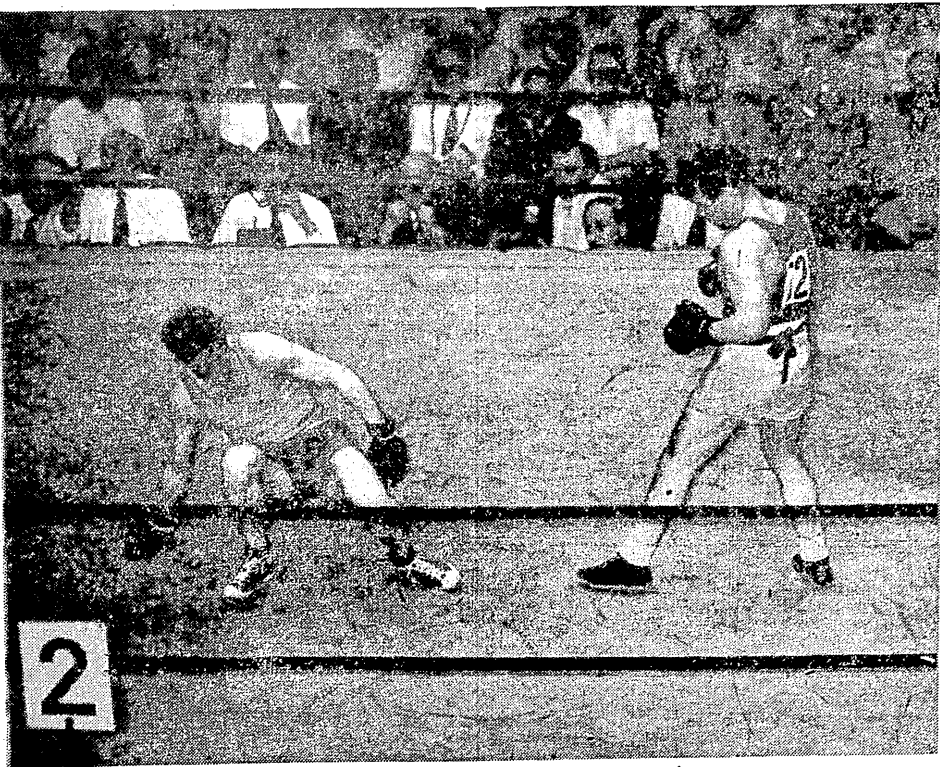
W ostatnim starciu Polak jest bardziej agresywny, sam usiłuje atakować, raz puszcza ładnie z boku Rumuna, Ciołotaru, mimo iż ustępuje w wyszkoleniu technicznym Polakowi stara się nawzajem równorzędna walka, nie rezygnuje z zadania decydującego ciosu. Polak jest jednak czujny i nie pozwala się trafić jakimś silniejszym ciosem do końca rundy.

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej Węgrzyniak zmierzył się z Netuką (CSR). Znając dobry poziom Netuki żyliśmy największe obawy o młodego, niedoświadczonego Polaka. Tymczasem Węgrzyniak mile rozczarował, walcząc bardzo dobrze, mądrze i spokojnie. Polak wyprzedzał z ciosami swojego przeciwnika, dobrze blokował i w pierwszej rundzie uzyskał minimalną przewagę.

W drugim starciu po ładnym prostym na szczękę Netuki Węgrzyniak poszedł za ciosem, wzmożił tempo i atakował do samego gongu nieco zamroczonego Czechosłowaka.

W trzecim starciu walka stała pod znakiem żywej wymiany ciosów. Pod koniec rundy obydwaj zawodnicy osłabli, ale Polak zachował więcej siły na finiszu i do niego należała końcówka. Jej szybszej i żywej jak na wagę ciężką walki. Jednocześnie zwycięstwo odniósł Węgrzyniak.

J. Z.



Po serii celnych ciosów wicemistrza olimpijskiego Szczerbakowa (ZSRR) Jugosłowianin Edrenie pada w drugiej rundzie ćwierćfinałowej walki w wadze półśredniej na deskę i za chwilę przegra przez t.k.o. poddany przez swego sekundanta. (CAF fot. Dąbrowiecki)

Sześć zwycięstw polskich bokserów w śródkowych ćwierćfinałach Mistrzostw Europy

Mistrz i wicemistrz olimpijski kapitulują przed polskimi pięściami

OD FINAŁOWYCH spotkań o mistrzostwo Europy w boksie dzielą nas jeszcze dwa dni. Jeszcze nie znamy końcowego rezultatu mistrzostw, jeszcze nie wiemy kto zdobędzie złote i srebrne medale, ale już możemy stwierdzić, że środa 20 maja przejdzie do historii polskiego pięściarstwa jako dzień wielkich sukcesów naszego ludowego sportu. Jako dzień pięknych zwycięstw polskich pięściarzy. Sześciu Polaków walczyło w pierwszym dniu ćwierćfinałów i sześciu odniosło zwycięstwa. Takie sukcesy polskie pięściarstwo nie odniosło jeszcze nigdy — ani wtedy, gdy w Mediolanie w roku 1937 zdobyliśmy tytuł drużynowego Mistrza Europy, ani w dwa lata później w Dublinie, ani rok temu podczas Igrzysk Olimpijskich.



Seria Kruza (z lewej) w zwycięskiej walce w ćwierćfinale wagi koguciej z Francuzem Hamia (CAF fot. St. Wdowiński)

Oklaski dla Sztama...

— Bravo Drogosz! Bravo Sztam! skandowała widowiska pełna zwycięskiej woli. Drogosz z Belgiem Van der Keere, w okrzyku tym zawarte było uznanie nie tylko dla kunsztu naszego pięściarstwa, lecz również dla naszego trenera, który tak dobrze potrafił przygotować naszych zawodników do mistrzostw Europy.

Po wielkich sukcesach polskich bokserów Sztam stał się nie mniej popularną osobą niż Drogosz czy Stefaniuk. Długie doświadczenie i rzetelna praca nad młodzieżą pięściarską przyniosła teraz Sztamowi i naszym sportowiczy piękne rezultaty.

Trzeba widzieć z jaką uwagą słuchał Stefaniuk uwag Sztama w narożniku po pierwszym starciu z Hamialem. Jak mocno rady naszego trenera wpływają na rezultaty pojedynków. Zawodnicy nasi w pełni doceniają obywateli i wprost widać Sztama w sukcesie polskiego boksu na tegorocznych mistrzostwach Europy, odbierając swego nauczyciela i wychowawcę wielkim zaufaniem.

Trudno jest na razie wyobrazić sobie coś ze Sztama. Cieszy się on tak jak i inni, z sukcesów swoich wychowanków. Zachowuje jednak umiar w ocenie postawy naszych zawodników. Sztam nie lubi prorokować. Po każdym zwycięstwie polskiego boksera obmyśla raczej plan następnej jego walki, która zawsze uważa za trudną. Najchętniej mówi Sztam o tym co już było oraz o przygotowaniach naszych bokserów do tego turnieju.

— Cóż mógłbym zrobić z najbardziej zdolnymi bokserami, gdyby nie opieka naszego państwa nad sportem i pięściarstwem. Trenerem jestem już od przeszło 25 lat. Pracowałem w warunkach przedwojennych i wiem jak wiele zdolności młodzieży marnowało się w tamtych czasach, że nie mogli oni znaleźć właściwych warunków dla swego rozwoju. Jak bardzo odległe są te czasy. Czyżby było do pomysłienia przed wojną tak wspaniałe warunki i środki dla takiego przygotowania naszych zawodników jak to miało miejsce z naszymi reprezentantami na obecne mistrzostwa?

(zg)

Bokserzy i książki

Mistrzostwa Europy w Boksie przypadają na okres, gdy w całym kraju odbywają się Dni Oświaty, Książki i Prasy. Dla spopularyzowania i upowszechnienia literatury sportowej i turystycznej Dom Książki zaprosił bokserów z ekipy polskiej do wzięcia udziału w sprzedaży książek i podpisywania autografów.

Tak więc w najbliższą niedzielę od godz. 10 każdy będzie mógł nabyć w stoiskach kiermaszu obsługiwanym przez polskich bokserów ciekawe wydawnictwa sportowe.

W drugim starciu Polak zmocnił tempo. Teraz już nie wychodził z półdystansu. Basal raz po raz kryje się za podwójną gardą. Ale podbródki Polaka często znajdują drogę do szczęki Basala, który słabnie i myśli już tylko o defensywie, z której stara się wyciągnąć najwięcej korzyści. Jego kontry dochodzą już jednak bardzo rzadko do Polaka.

Tempo walki nie słabnie w trzecim starciu. Teraz Polak rozgrzył już całkowicie przeciwnika. Raz po raz ciosy Kukiera wstrząsają Niemcem. Podziwiamy wspaniałą kondycję Kukiera, który w niezmiennie ostrym tempie do końca walki atakuje, zwiększając stale przewagę punktową. Werydykt jest jednoznaczny. Wygrał Kukier.

Mistrz olimpijski Hamalainen pokonany przez Stefaniuka

Przed bardzo ciężką próbą stanął Stefaniuk. Jego przeciwnikiem był mistrz olimpijski sławny Hamalainen, pięściarz szybki, wytrzymały, ostry bijący, posiadający ogromną rutynę. Hamalainen uważany jest za jednego z najlepszych amatorów w historii pięściarstwa. Walek z takim przeciwnikiem to trudna przeprawa. Przegrał z nim już Woźniak, uległ mu w Mediolanie mistrz Europy Kasperczak.

Na Igrzyskach olimpijskich Hamalainen pokonał naprawdę minimalnie, ale wyraźnie szybkiego, młodego Niedzwiedziego, który jak wiadomo rozporządza bardzo silnym ciosem i który te ciosy kilka razy ułokował na szczękę i korpusie Fina. Jak wypadnie na to tego doskonałego pięściarza Stefaniuk? Już przed walką wiadło, iż przewagę fizyczną będzie miał Fin.

Rozlega się gong. Na gwarnej zwłoki Fin zabiło się bardzo cicho. Wszyscy przejęciem wycofują się z ringu. Walek wyciąga ciosy. Hamalainen idzie naprzód, bije obrotowe ciosy, które lądują na barkach i rekwizycjach Stefaniuka. Polak pięknie kontruje nacierającego Fina. Siedzi jeden prawy prosty, później lewy, jeszcze raz lewy i jeszcze jeden prawy prosty, potem krótka seria sierpow.

Sala już nie milczy — trzęsie się od oklasków. Ste-faniuk, Ste-faniuk rozlega się nieprzerwane okrzyki. Stefaniuk walczy bardzo mądrze, nie dopuszcza Fina do półdystansu, jest czujny i uważny. Runda dla Stefaniuka.

W drugiej rundzie Hamalainen udaje się narzucić wymiary ciosów. Ale i w tej sytuacji Polak nie ustępuje. Biję celniej i skuteczniej. Po jednym z prostych Hamalainen bije przez mostek zamroczony. Rewanżuje się wprawdzie kilku prostymi na korpus, idzie bez przerwy do przodu, ale nie potrafi już wywalczyć przewagi punktowej. Runda jest wyrównana.

Na początku trzeciego starcia Fin ruszył znów do desperackiego ataku. Przez chwilę Stefaniuk jest zepchnięty do defensywy, inkasuje kilka silnych ciosów. Ale jeszcze raz miłośnicy okazję podziwiać wspaniałe przygotowanie kondycyjne Polaków, ich wolę walki i ambicję.

W tej samej rundzie Polak rusza do porywającego przeciwnika.

netarcia. Znowu trafia celnie, znowu Hamalainen jest bezradny i cofa się. Już teraz nie myśli o ataku, już teraz pragnie tylko zainkasować jak najmniej ciosów, by zachować lekką przewagę z początku rundy. Polak jednak wspaniale odraabia wszystkie straty na finiszu. Gong kończy walkę równo z ciosom Stefaniuka. Po pięknej wyrównanej walce Polak wygrał stosunkiem głosów 2:1.

Drugie zwycięstwo Kruza

Na drodze do półfinału, w wadze piórkowej Kruza napotkał na wielkiego faworyta Francuzów, ich kandydata na mistrza Europy — Hamia.

W tej walce widzieliśmy co znaczy wielka wola zwycięstwa, ambicja i poczucie odpowiedzialności za reprezentowanie barw narodowych.

Hamia w pierwszej rundzie miał lekką przewagę nad Polakiem, bił z dystansu czystej i celniej. W tej rundzie Kruza doznał kontuzji łuku brwiowego. W drugim starciu rozciętą brew bardzo krwawiła. Sedzia przerwał nawet walkę, by sprawdzić czy Kruza w takim stanie może dalej bokswać.

Na szczęście zapadł pozytywny dla Kruzy werydykt. Walka toczy się dalej. I teraz właśnie Polak zademonstrował nadzwyczajny hart i ambicję. Mimo kontuzji poszedł ostro naprzód, przedostał się nareszcie do półdystansu, w którym przecież tak łatwo o kontuzję i zasypał gradem ciosów przeciwnika, zepchnął go do obrony. Francuz bronił się nieco chaotycznie.

Obydwaj pięściarze w ferworze walki często przetrzymywali, szamotali się, za co Kruza dostał jedno napomnienie, a Francuz dwa. Kończąca trzeciej rundy należała całkowicie do Polaka. Zwycięzca stosunkiem głosów 2:1 został Kruza.

Antkiewicz deklaruje Anglika Hinsona

Nieprzerwana passa zwycięstw Polaków trwała także podczas wieczornej śródkowej serii ćwierćfinałowych walk.

Wieczorem na pierwszy ogień poszedł Antkiewicz. Miał on w walce o wejście do półfinału w wadze lekkiej — za przeciwnika Anglika Hinsona, który w eliminacji wygrał z silnym Niemcem Rothem.

Polak od razu przeszedł do natarcia, przejął inicjatywę, gonil Anglika, który z miejsca zrezygnował z prowadzenia otwartej walki, stara się kontrolować Antkiewicza, ale Polak zbija jego proste i poluje na okazję zadania decydującego ciosu, który zakończyłby walkę przed czasem.

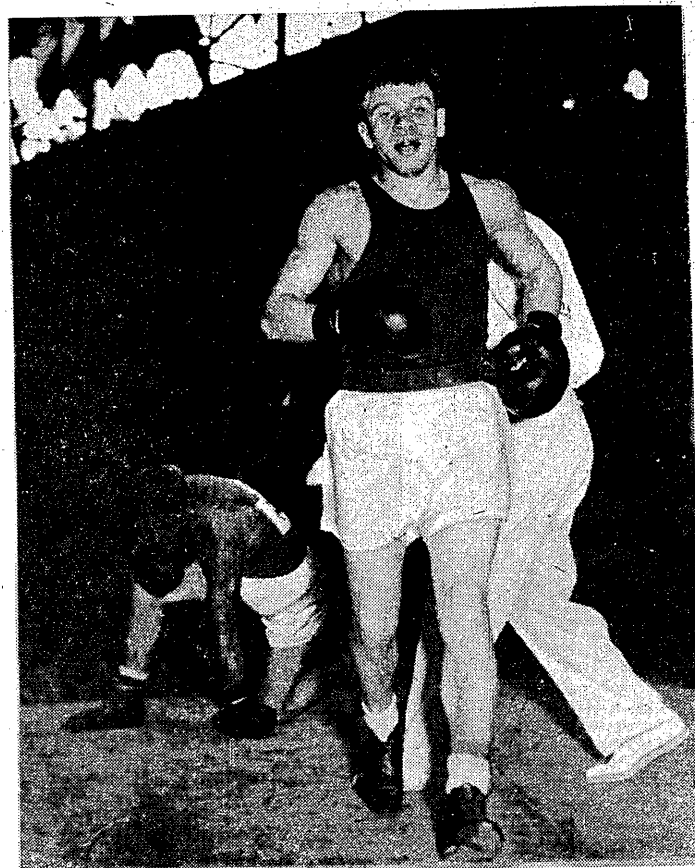
W drugiej rundzie Polak bije piękny prawy prosty na żołądek, idzie otwarty, ale szybki Niemiec wykorzystuje tę okazję i bije lewe proste, które często dochodzi do Polaka. Pod koniec rundy Chychla przechodzi wreszcie do ataku.

Teraz Heidemann inkasuje ciężkie ciosy na żołądek. Robią one na nim wrażenie. Już teraz Heidemann nie jest taki szybki, już teraz spóźnia się z ciosami. Polak zaczyna przeważać.

W ostatniej rundzie Chychla przeprowadza nadej swołnowe ataki, zwiększa tempo i uzyskuje przewagę, która daje mu nieznaczne zwycięstwo stosunkiem głosów 2:1.

Twarze widzów wychodzących z zawodów są rozradowane. Dzień w którym Polacy oraz nasi przyjaciele z ZSRR i krajów demokracji ludowej odnieśli tyle zwycięstw w walce o mistrzostwo Europy pozostanie na długo w pamięci wszystkich zwolenników pięściarstwa.

Jerzy Zmarzlik



Zaszuchin (ZSRR) idzie do neutralnego rogu. Finlandczyk Lomman klęczy na deskach ringu. Liczony przez sędziego, po serii celných ciosów pięściarza radzieckiego, który w ćwierćfinale wagi piórkowej wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się przeciwnika (CAF fot. Dąbrowski)

Wielkie sukcesy bokserów Związku Radzieckiego

ŚRODKOWE walki ćwierćfinałowe stały pod znakiem pięknych zwycięstw pięściarzy polskich i radzieckich. (O Polakach piszemy na innym miejscu).

Każde pojawienie się pięściarza radzieckiego na ringu w śródku zapowiadało bardzo interesującą i dobrą walkę. Długo nie zapomnimy pojedynku Bulakowa ze Szkotem Currie, w wadze muszej. O Currie pisaliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu”, iż jest on jednym z najlepszych pięściarzy turnieju. Zaawansowany technicznie, o długim zasięgu ramion, pięściarz ten jest niezwykle trudnym przeciwnikiem.

Bulakow rozwiązał walkę z nim idealnie pod względem taktycznym. Radziecka szkoła boksu świeciła znów triumfami. Bulakow z miejsca przystąpił do ataków, zbijał proste Szkota, sam trafiał celnymi lewymi prostymi, po którym strzelał zyskającym jak błyskawica prawym.

Jeden raz tylko w pierwszej rundzie Szkot usiłował zaatakować i wtedy oberwał silną kontrę na żołądek, po której odpoczywał do 8 sekund.

W dwóch następnych starciach przewaga pięściarza radzieckiego wzrastała z minuty na minutę. Nic nie pomogły długie ramiona Szkota, jego wyszkolenie techniczne. Okazało się, że Bulakow jest lepszym technikiem od przeciwnika, że długość ramion niweluje szybkość i bojowość. Walkę wysoce wygrał Bulakow.

Młodziutki Stiepanow w wadze koguciej miał za przeciwnika silnego fizycznie Bułgara Nikołowa. I tym razem ogladaliśmy u Stiepanowa wolę walki i zwycięstwa, która niweluje różnicę w budowie fizycznej. Stiepanow przezwyciężał przez wszystkie trzy rundy odnosząc efektowne zwycięstwo, mimo dużego oporu Bułgara.

Wspaniale zaprezentował się Zaszuchin w wadze piórkowej.

Miał on za przeciwnika Fina Lommana, który ma już wiele sukcesów międzynarodowych.

Zaszuchin rozpoczął walkę dynamicznymi atakami. Lomman zainkasował kilka sierpow na szczękę. Usiłował kontrolować, ale pięściarz radziecki wypływał jego prawie proste i szedł niepostrzeżenie. W drugiej rundzie prawy sierp z rąk Lommana do 8 na deskę. Fin był zamroczony i sekundant poddał go.

Najmłodszy reprezentant Związku Radzieckiego Jengibarian w wadze lekkiej, walcząc ze spotkaniem na spotkanie lepiej. W śródku zmierzył się on z agresywnym, ostro bijącym Markowem (Bułgaria). Jengibarian wykazał wysokie zaawansowanie techniczne, paraliżował ataki Bułgara, bił pięknie z doskonałości.

W trzecim starciu Bułgar dalej ambitnie walczył. Walka przebiegała w wyrównanej, w ostrych tempie. Młody pięściarz radziecki wykazał bardzo dobre przygotowanie kondycyjne. Wygrał jednoznacznie Jengibarian.

Efektowne zwycięstwo odniósł wicemistrz olimpijski Szerbakow, który w wadze półśredniej walczył z Jugosłowianinem Edrenicem.

Edrenic miał wielki respekt przed przeciwnikiem. Szerbakow w pierwszej rundzie polował na cios, wyrywał półdystans. Edrenic w tej fazie walki zainkasował silne ciosy na korpus.

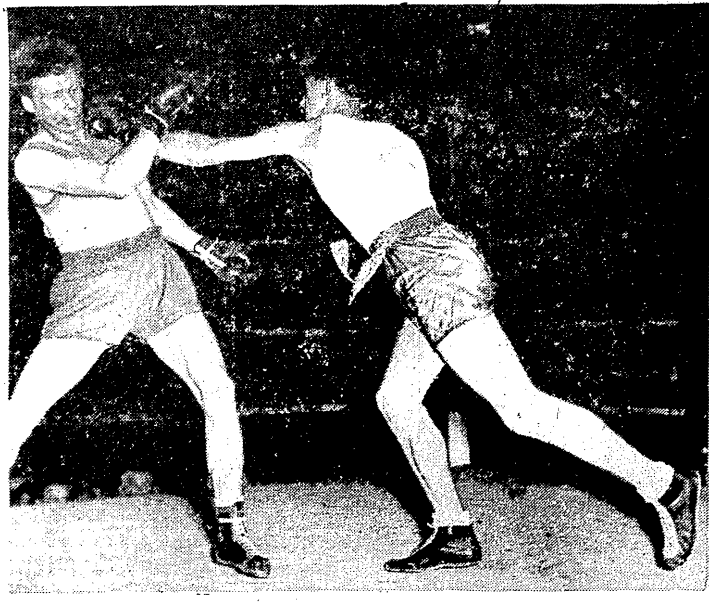
W drugim starciu Szerbakow zmocnił tempo, trafiał coraz celniej i Edrenic znalazł się trzy razy na deskach. Jego sekundant rzucił ręcznik na ring poddając go. Już po raz drugi sekundant jugosłowiański zmuszony był do poddania zawodnika. Raz zdarzyło się to w wadze półśredniej, drugi raz podczas śródkowego spotkania Szerbakowa z Edrenicem.

Zwycięstwo starego znajomego polskich zwolenników pięściarstwa zostało przywitane burliwymi oklaskami.

(Zm)

Wyniki ćwierćfinałów od muszy do półśredniej

MUSZA	LEKKA
Spano (Włochy) pokonał na punkty Aleksandrowa (Bułg.) 2:1. Sedzia ringowy: Timoszin (ZSRR). Punktowali: Schemann (Fr.) 60:55, Wolf (NRD) 57:58, Weintraub (Rum.) 60:55.	Juhas (Węgry) zwyciężył na punkty Ahlberg (Szwecja) 3:0. Sedzia ringowy: Helmar (Norw.). Punktowali: Reidi (CSR) 60:56, Pini (Wł) 60:57, Schemann (Fr.) 60:56.
Majdloch (CSR) zwyciężył przez tko w II r. Buechnera (NRD). Sedzia ringowy: Masłowski (Polska). Punktowali: Resko (Finl.) 60:58, Helmar (Norw.) i Preis (Niemcy zach.) 60:58.	Nilniwori (Finl.) wygrał przez tko w II r. Dąbrowski (Polska). Sedzia ringowy: Nicole (Szwajc.) 60:58.
Kukier (Polska) pokonał na punkty Basala (Niemcy zach.) 3:0. Sedzia ringowy: Resko (Finl.). Punktowali: Stascha (Austria) 59:58, Mladenovic (Jug.) 59:58, Timoszin (ZSRR) 59:57.	Jengibarian (ZSRR) pokonał na punkty Markowa (Bułg.) 3:0. Sedzia ringowy: Weintraub (Rum.). Punktowali: Deltcheff (Bułg.) 60:58, Tołaj (Węgry) 59:58, Mason (Szkocja) 59:57.
Bulakow (ZSRR) zwyciężył na punkty Currie (Szkocja) 3:0. Sedzia ringowy: Nicole (Szwajc.). Punktowali: Masłowski (Polska) 60:55, Deltcheff (Bułg.) 60:55, Tołaj (Węgry) 60:57.	Antkiewicz (Polska) zwyciężył na punkty Hinsona (Anglia) 3:0. Sedzia ringowy: Resko (Finl.). Punktowali: Nicole (Szwajc.) 60:55, Mladenovic (Jug.) 60:55, Preis (Niemcy zach.) 60:55.
KOGUCIA	LEKKOPÓŁŚREDNIA
Mandreaun (Rum.) pokonał na punkty Bidnera (Austria) 3:0. Sedzia ringowy: Resko (Finl.). Punktowali: Nicole (Szwajcaria) 60:55, Timus (Anglia) 60:58, Wolf (Niemcy zach.) 60:57.	Ambrus (Rum.) pokonał na punkty Schalka (Austria) 3:0. Sedzia ringowy: Resko (Finl.). Punktowali: Nicole (Szwajc.) 60:55, Mladenovic (Jug.) 60:55.
Stefaniuk (Polska) pokonał na punkty Hamaina (Finl.) 2:1. Sedzia ringowy: Helmar (Norw.). Punktowali: Pini (Wł) 58:60, Reidi (CSR) 60:59, Nicole (Szwajc.) 60:58.	Drogosz (Polska) zwyciężył na punkty Van der Keere (Belgia) 3:0. Sedzia ringowy: Helmar (Norw.). Punktowali: Pini (Wł) 60:56, Deltcheff (Bułg.) 60:57.
Stiepanow (ZSRR) wygrał na punkty z Nikołowem (Bułg.) 3:0. Sedzia ringowy: Weintraub (Rum.). Punktowali: Stascha (Austria) 60:55, Wolf (Niemcy zach.) 60:55, Helmar (Norw.) 60:55.	Milligan (Irlandia) pokonał na punkty Sowiłansky'ego (Jug.) 2:1. Sedzia ringowy: Timoszin (ZSRR). Punktowali: Mason (Szkocja) 57:58, Schemann (Fr.) 59:58, Stascha (Austria) 60:57.
Me Nally (Irlandia) pokonał na punkty Smillie (Szkocja) 3:0. Sedzia ringowy: Schemann (Fr.). Punktowali: Pini (Wł) 60:53, Resko (Finl.) 60:58, Masłowski (Polska) 60:57.	Szakacs (Węgry) wygrał na punkty z Daidi (Francja) 2:1. Sedzia ringowy: Masłowski (Polska). Punktowali: Resko (Finl.) 60:57, Weintraub (Rum.) 59:58, Timoszin (ZSRR) 59:59.
PIÓRKOWA	PÓŁŚREDNIA
Redli (Jug.) zwyciężył na punkty Maleszowskiego (Bułg.) 2:1. Sedzia ringowy: Weintraub (Rum.). Punktowali: Tołaj (Węgry) 59:58, Timoszin (ZSRR) 59:59, Preis (Niemcy zach.) 59:57.	Szerbakow (ZSRR) pokonał przez tko w II r. Edrenica (Jug.). Sedzia ringowy: Nicole (Szwajc.). Punktowali: Deltcheff (Bułg.) 60:57, Tołaj (Węgry) 59:58, Wolf (Niemcy zach.) 60:58.
Zaszuchin (ZSRR) pokonał Lomana (Finl.) przez poddanie się przeciwnika w II r. Sedzia ringowy: Masłowski (Polska).	Linea (Rumunia) wygrał na punkty z Krocak'iem (CSR) 3:0. Sedzia ringowy: Helmar (Norw.). Punktowali: Deltcheff (Bułg.) 60:56, Mladenovic (Jug.) 60:57, Schemann (Fr.) 60:57.
Mehling (Niemcy zach.) wygrał na punkty z Horvath'iem (Węgry) 2:1. Sedzia ringowy: Resko (Finl.). Punktowali: Reidi (CSR) 57:59, Mladenovic (Jug.) 60:59, Schemann (Fr.) 60:58.	Chychla (Polska) zwyciężył na punkty Lommana (Finlandia) 2:1. Sedzia ringowy: Schemann (Fr.). Punktowali: Timus (Anglia) 60:59, Reidi (CSR) 59:59.
Kruza (Polska) pokonał na punkty Hamia (Fr.) 2:1. Sedzia ringowy: Timoszin (ZSRR). Punktowali:	



Lewy prosty Pietrzykowskiemu (z prawej), który w pierwszym swoim spotkaniu z przeciwnikiem zagranicznym Jugosłowianinem Pavlicem odniósł przekonujące zwycięstwo w ćwierćfinale wagi lekkosredniej (C.F. fot. St. Wdowiński)

J. Z.